Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski. Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska w Poznaniu św Marcin 70

Nr. 536 Poznań, sobota dnia 24 listopada 1934 Rok 29

# Przed notą francuską do Polski

## Głosy prasy francuskiej na temat paktu wschodniego

Paryż. (PAT). Prasa francuska zamieszcza szereg komentarzy na temat konferencji Lavala z Litwinowem i stosunków francusko - polskich. „Journal" podkreśla, że przyjazd min. Becka do Genewy byłby jedyną rzeczą, którąby mogła była zatrzymać min Lavala. Minister Beck zrezygnował jednak z przyjazdu do Genewy nawet na posiedzenie rady w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary. Czy decyzja min. Becka jest definitywna? Byłoby to wielką szkodą, gdyż nawiązanie kontaktu z min. Beckiem byłoby bardzo pożądane celem przeszkodzenia manewrom, rozwijanym przeciw sojuszowi francusko-polskiemu. Nota francuska odejdzie do Warszawy w czwartek lub w piątek. Dowodzi to, że tekst jej nie uległ wiekszym modyfikacjom. Jak wiadomo, teza polska w sprawie paktu wschodniego głosiła, że projekt Litwinowa jest bezcelowy, jeśli nawet nie niebezpieczny, — gdyż nie dodaje żadnych nowych gwarancyj bezpieczeństwa do tych, które już istnieją. Wszystkie dotychczasowe pakty dają Polsce gwarancje, jeśli chodzi o Niemcy i Sowiety. Polska zaznacza, że woli pakt dwustronny, który dotyczy bardziej określonych spraw.

Najbardziej drażliwem zastrzeżeniem Polski jest to, że wprowadzenie Czechosłowacji do systemu wzajemnej pomocy, ustalającego bezpieczeństwo na wschodzie Europy, grozi wciągnięciem Polski w komplikacje w Europie centralnej i basenie naddunajskim. Poprzez niedyskrecje, jakie miały miejsce po ekspose min. Lavala na komisji spr. zagr., można odgadnąć treść odpowiedzi francuskiej na notę polską. Da ona do zrozumienia, że specjalny system mógłby być ustalony między Czechosłowacją i Polską, który pozwoliłby na uniknięcie wszelkiego ryzyka nad Dunajem.

Prawdę powiedziawszy — pisze dziennik — trudno wyobrazić sobie cel wielostronnych paktów, zawierających specjalny system dla różnych jego sygnatarjuszy. Czy nie jest to dużą niedogodnością systemu paktów regjonalnych, że grupują państwa, mające interesy i ryzyka w różnych stronach. Spostrzeżono się co do tego już przy pakcie Ententy Bałkańskiej. Ten pakt różnie jest interpretowany przez poszczególnych jego sygnatarjuszy, z których jedni uważają, że zawiera on wszystkie ryzyka, a inni myślą, że ograniczony jest tylko do niebezpieczeństwa na terenie półwyspu bałkańskiego. Ponad to wzajemne uzależnienie tych wszystkich zobowiązań, czyż nie jest zapewnione przez obowiązek ogólnej pomocy, zawarty w pakcie Ligi Narodów? Obecnie stara się o stworzenie zobowiązań, które już istnieją. Niema to chyba na celu wzmocnienia powszechnych węzłów. Oto są główne zastrzeżenia polskie

Jedyną odpowiedzią, jaką Francja może na to dać, jest to, że należy udzielić satysfakcji żądaniom Sowietów. — Chodzi jeszcze o to, aby wiedzieć, czego pragną Sowiety: zmusić Polskę do zerwania z Niemcami, czy doprowadzić Francję do zerwaniai z Polską. Dwa te manewry nie pozostają z sobą w sprzeczności. Można sobie z tego zdać sprawę, gdy widzi się, z jaką propagandą Sowiety w Genewie domagają się przyparcia Polski do muru.

Publicysta „Journalu" jest przeświadczony, że nota Francji będzie miała zupełnie inny charakter Niewątpliwie domagać się ona będzie również określonych wyjaśnień. Będzie się starała o wyjaśnienie sytuacji, która nie może być w dalszym ciągu niepewna, ale jasno także zaznaczy że Francja pragnie przedewszystkiem zacieśnienia węzłów sojuszu francusko - polskiego.

„Journal des Debats" podkreśla, że Niemcy — jak należało się spodziewać — odrzuciły propozycję paktu wschodniego. Polska ze swej strony w swem memorandum z 27-go września wypowiedziała się o swych sprzeciwach Rozbicie się tego planu w oficjalnej formie, jaka została mu nadana, było pewne.

„L'Information" pisze: Jak wiadomo, Francja nie dała jeszcze odpowiedzi na dokument, którym rząd polski wymijająco odpowiedział na pytania min. Barthou i podawał motywy swej odpowiedzi. Ten dokument, którego treść nie została ogłoszona, dawał za przykład działalność dyplomatyczną i politykę bezpieczeństwa, prowadzoną przez Polskę i — odsuwając pakty wielostronne i ewentualne gwarancje, jakie należałoby dać Czechosłowacji, — wypowiadał się, podobnie jak niemiecki, za paktami bilateralnemi. Należałoby raz jeszcze przedstawić argumenty Francji, które są bardzo proste Laval starał się o to natychmiast po objęciu ministerjum spraw zagr. W tych poglądach został on utwierdzony przez debaty na komisjach spraw zagr. Izby i Senatu. Można przypuszczać, że min. Laval wyjaśni niezwłocznie sytuację, zamacona niestety przez godne pożałowania incydenty, na których ucierpieli Francuzi w Polsce. W każdym razie min. Laval będzie mógł dziś wieczór (t. j. w piątek — przyp. red.) położyć swój podpis na odpowiedzi francuskiej do Polski. Należy się spodziewać, że min. Beck w początku przyszłego tygodnia da poznać swe uwagi i swe decyzje.

### KONFERENCJE LAVALA W PARYŻU

Paryż. (PAT). Havas donosi, że min. spraw zagr. Laval odbył wczoraj rano konferencję z ambasadorem R. P. Chłapowskim, a następnie z charge d'affaires ZSRR. Rosenbergiem, na temat projektowanego paktu wschodniego. Z ambasadorem Chłapowskim omówił również odpowiedź Francji na wrześniową notę Polski. Odpowiedź ta będzie ewentualnie doręczona min. Beckowi przez min. Lavala, jeśli polski min. spraw zagr. będzie obecny na wtorkowem posiedzeniu Rady Ligi.

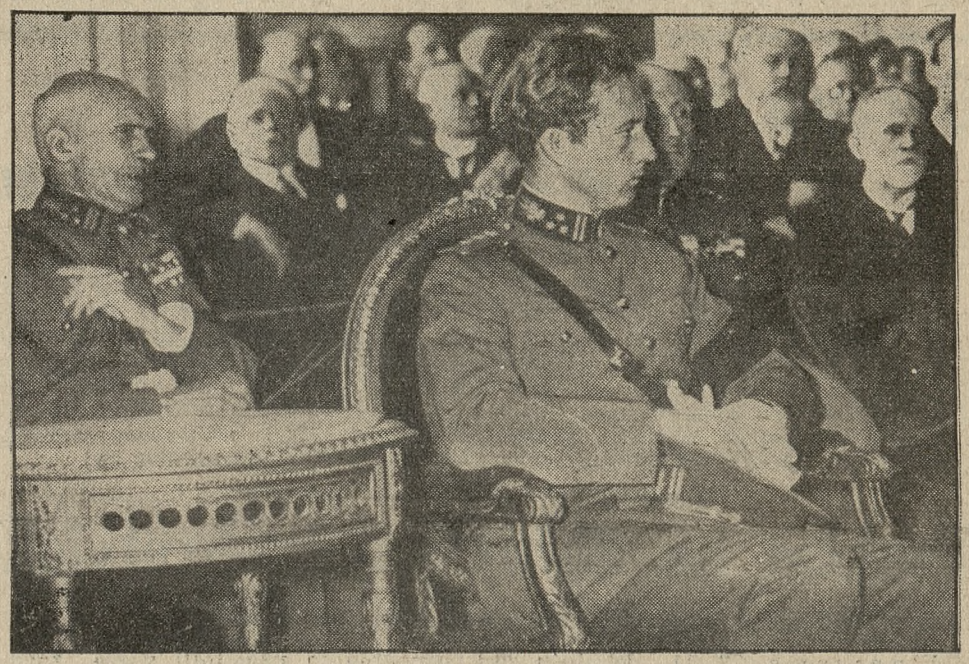

Uniwersytet w Burkseli obchodził ostatnio stulecie swego istnienia. W uroczystościach jubileuszowych wziął udział król belgijski Leopold III.

# Jakie stanowisko zajmą Węgry?

## *Delegat Węgier nie powziął jeszcze decyzji — Oświadczenie Gömbösa*

Genewa. (PAT). Wczorajsze oświadczenie delegata Węgier Eckhardta, w którem dał wyraz życzeniu rządu węgierskiego, aby sprawa zamachu marsylskiego została rozpatrzona przez Radę Ligi w trybie pośpiesznym, jak również analogiczne oświadczenie premjera Gömbösa, są tu przedmiotem licznych komentarzy. W kołach Ligi interpretuje się te oświadczenia w ten sposób, że należy się liczyć z żądaniem Węgier natychmiastowego rozpatrzenia sprawy przez Radę Ligi. Jak wiadomo, Jugosławja w swej nocie domaga się wpisania sprawy na porządek obrad najbliższej zwyczajnej sesji Rady, która zbierze się w drugiej połowie stycznia. Wydaje się jednak, że Węgry nie zechcą czekać 2 miesiące na okazję oczyszczenia się z zarzutów, — postawionych im przez Jugosławję. Delegat Węgier Eckhardt, zapytany przez dziennikarzy, oświadczył, że jeszcze nie powziął decyzji co do procedury, jakiej zażąda W chwili obecnej delegat Węgier nie zna zresztą jeszcze konkretnych zarzutów, jakie wysuwa Jugosławja, gdyż zapowiedziane memorandum jugosłowiańskie będzie złożone i ogłoszone dopiero w poniedziałek. W kołach Sekretarjatu Ligi przewiduje się, że, jeśli Węgry zażądają natychmiastowego rozpatrzenia sprawy, żądaniu temu będzie uczynione zadość. Rada, zbierając się w przyszłym tygodniu na sesję nadzwyczajną dla sprawy Saary, mogłaby powziąć decyzje w tej sprawie. Bierze się też w rachubę możliwość nowej nadzwyczajnej sesji Rady w połowie grudnia.

Budapeszt, 23. 11. Węgierska agencja telegraficzna otrzymała od premjera węgierskiego Gömbösa wywiad omawiający stanowisko rządu węgierskiego w sprawie noty jugosłowiańskiej, złożonej w Lidze Narodów. W wywiadzie premjer Gömbös podtrzymuje oświadczenie delegata Węgier do Ligi Nar. Eckhardt'a i odrzuca oskarżenie współudziału Węgier w zbrodni. Premjer Gömbös podkreśla, iż jest rzeczą pożądaną, aby Liga Narodów jak najszybciej i jak najobjektywniej wyjaśniła sprawę.

# Ustąpienie dra Rauschninga

**Gdańsk. (Tel. wł.) W piątek wieczorem ustąpił prezydent Senatu gdańskiego, dr. Rauschning. W komunikacie urzędowym uzasadnia się jego ustąpienie złym stanem zdrowia.**

**Wybór nowego przewodniczącego Senatu nastąpi przez gdański Volkstag w najbliższych dniach.**

# Interwencja amb. Chłapowskiego

Warszawa. (PAT.) Z polecenia rządu Rzplitej interwenjował ambasador R. P. w Paryżu, Chłapowski w d. 23 bm. u min. Lavala w związku z podanemi przez prasę wiadomościami o zamierzeniach rządu francuskiego co do robotników cudzoziemskich.

# Zbrojenia Niemiec niepokoją świat

## *Dalsza dyskusja nad francuskim budżetem wojskowym — Wiara w potęgę militarną Rosji*

Paryż. (PAT.) Izba dep. obradowała w dalszym ciągu nad budżetem wojska na r. 1935. Sprawozdawca gen. Archimbaud zaznaczył, że w chwili obecnej źle służy sprawie pokoju ten, ktoby twierdził, że kanclerz Hitler ściśle przestrzega tratkatu wersalskiego. Tylko wyraźne porozumienie Francji z Sowietami może ustabilizować pokój. Rosja sowiecka posiada armję potężną, którą zaofiaruje nam — mówił referent — na wypadek konfliktu z Niemcami. Francja burżuazyjna nie może się wzdragać przed porozumieniem z ZSRR., tak, jak swego czasu Richelieu nie wahał się porozumieć z protestanckimi książętami niemieckimi. Omówiwszy następnie sprawę potrzeb armji francuskiej, mówca podkreślił, że jeden rocznik nie podołałby obronie granic wschodnich od morza Śródziemnego do morza Północnego, gdyby nie było silnej betonowej linji obronnej, która kosztowała miljardy. Partja radykalna wypowiada się za polityką umocnienia fortyfikacyj.

Przemawiał następnie min. finansów Germain Martin, a dalej przewodniczący komisji wojskowej, płk. Fabry, który, przytoczywszy cyfry, świadczące o rozwoju armji niemieckiej, zaznaczył, że wszystko wskazuje, że powstające nowe siły wojskowe Niemiec skierowane są przeciw zachodowi. — Baldwin, Mac Donald i Simon wskazywali na to, że każde osłabienie państw usposobionych pokojowo, byłoby błędem nie do naprawienia. Dalej mówca wskazał na szereg silnych punktów Francji: lotnictwo, system fortyfikacyjny, wojska zmotoryzowane, wreszcie doskonała organizacja. Ale są i słabe strony: Lotnictwo wymaga udoskonalenia, oddziały zmotoryzowane winny być unowocześnione, niezbędna jest też bardzo intensywna rekrutacja personelu technicznego do utrzymania fortyfikacyj, wreszcie lepsza organizacja obrony przeciw gazom i tankom.

Na wieczornem posiedzeniu Izby dłuższe przemówienie wygłosił min. wojny, gen. Maurin.

# Arizona — kraj cudów i kontrastów

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznanskiego").

Południowy zachód obejmujacy Stany Arizona i Nowy Meksyk, jest jednym z krajów, najdawniej przyłaczonych do Stanów Zjednoczonych A. P. Przed najazdem Hiszpanów w r. 1540 i niewątpliwie na tysiace lat przedtem, plemiona Indjan zalały doliny i opanowały szczyty tego kraju.

W Arizona Indjanin jest jeszcze takim samym, jakim był, gdy biały człowiek tu przybył; a chociaż wszystkie szczepy są obecnie ucywilizowane, a wiele jednostek nawet wysoko wykształconych, to ogół trudni się, jak ich przodkowie, pasterstwem, hodowlą bydła i uprawą ziemi.

Koczownicze plemię „Navajos" wędruje po obszarze trzech stanów, obejmującym razem około 25.000 mil kw. Głównem ich zatrudnieniem jest hodowla kóz i owiec, których wełny używają do tkania słynnych swoich dywanów. Tam, gdzie na stałe się osiedlają, budują „hogany" z okrąglaków drewnianych, przykrytych trzciną i gałęziami, z wejściem zasłoniętem dywanem. Przed takim „hoganem", dla ochrony przed deszczem w porze zimowej, a upalnemi promieniami słońca w lecie, znajduje się dach na słupach, ale bez ścian, gdzie cała rodzina spędza większą część dnia, przyrządzając jedzenie i sprawując wszelkie inne gospodarskie zajęcia.

Na wysokiem płaskowzgórzu, z rozległym widokiem na barwny krajobraz pustynny, osiedlił się szczep „Hopi". Pokojowemu ich usposobieniu przypisują właśnie to wysokie, trudno dostępne położenie osad, wybrane jako schron bezpieczny przed wojowniczem plemieniem Apaszów i innemi, żyjącemi niegdyś z rozbojów i napadów. Plemiona Hopi mają wsie, zbudowane z płaskich płyt kamiennych, zlepionych gliną; schody kamienne, albo wprost drabiny prowadzą do pięter, zamieszkanych przez ludzi, a pod niemi znajdują się stajnie dla zwierząt i śpichrze. Kobiety plemienia Hopi, wyrabiają najpiękniejszą i najwykwitniejszą ceramikę, podczas gdy mężczyźni tkają dywany, narzutki na łoża, zasłony i t. p. Szczep Hopi liczy członków około 2300, zamieszkujących odosobnione wioski północnej Arizony, w odległości od 90 do 125 mil ang. od linij kolejowych.

W dzikiej, górzystej okolicy północno-zachodniej Arizona znajdują się trzy rezerwaty, gdzie żyją ostatni potomkowie plemion: „Kaiba Havasupi" i „Walpai", w liczbie już tylko około 710 członków. Cztery inne szczepy zajmują kraj o powierzchni 1.275 akrów, leżący pomiędzy rzekami Slona i Gila. Są to szczepy: Pima, Papago, Maricopa i Apasz, łącznie w liczbie 7.250 ludzi. Hodowla bydła i drobiu jest ich głównym przemysłem, a dzięki nawodnieniu części pustynnej kraju, także uprawa pszenicy, bawełny i alfalfy, służącej do wyrobów koszykarskich.

Nad rzekami San Carlos i Colorado żyją w liczbie 5.000 „Tonto Apasze", niegdyś najdziksze i zarazem najdumniejsze plemię, które pod dowództwem słynnych wojowników Cochise'a, Mangas Colorada i Geronima, wzbudzali popłoch i trwogę, gdziekolwiek się ukazali; malowniczo położona siedziba tych Apaszów tkwi do dziś dnia na najwyższym szczycie nad jeziorem Roosevelta. Apasze mieszkają w namiotach obciągniętych skórą.

Szczep Papagos, zwany także Indjanami pusyni, mieszka w San Xavier (Arizona) w liczbie 4.575 głów. Chów bydła i cokolwiek ziemi uprawnej stanowi ich utrzymanie. Około 700 kobiet trudni się tkaniem dywanów.

Wyżej wymienione szczepy Indjan różnią się między sobą, tak sposobem życia i zwyczajów, jak i budową osiedli. Osady Navajosów, zwane Hoganami, są zbudowane z pali drzewnych i gliny. Hopi budują swe domy z płaskich, kamiennych płyt. Papagosy mają szałasy z cieńkich gałęzi, kryte skórami, zwane „wickciup". Indjanie zamieszkali wzdłuż rzeki Colorado, mają lepianki z trzciny i gliny.

Indjanie w Stanie Arizona, zamieszkujący na południu, są wcale różni, tak co do rasy, języka, sposobu ubrania i obyczajów, od Indjan, zamieszkałych na północy. Jak różne są plemiona Indjan, żyjących w Ameryce Północnej, tak przerozmaite ich obyczaje. Mieszkańcy południa żyją w wigwamach i wickciup'ach, zaś osiedleni w górach, budują wsie z kamieni, robiących raczej wrażenie ruin, niż zamieszkanych domostw. Ognie rozpalają przed wigwamem na murawie i, siedząc wokoło w kuczki, spożywają posiłek, składający się przeważnie z kukurydzy i fasoli.

Kobiety chodzą na codzień z rozpuszczonemi włosami, albo o ile posiadają bujniejsze, splatają je w dwa warkocze z rozdziałem z przodu głowy. Kochają się w pstrych szatach, kolorowych chustach, paciorkach, a dobór barw i wzory tkanin stanowią dowód prawdziwie odczutego piękna. Do pracy ubierają się bardzo prymitywnie, w tkane suknie lub uszyte ze skór, zniszczone i brudne. Jednak przy okazji uroczystości zaślubin lub święta narodowego, wdziewają bogate stroje haftowane czy tkane paciorkami w niezwykle artystyczne wzory.

Biedni parjasi, osiedleni w rezerwatach, prowadzą życie podobne do naszych cyganów europejskich, częściowo koczownicze. Niektóre jednak rezerwaty, zwłaszcza znajdujące się w Parkach Narodowych, są otoczone wielką pieczołowitością, z dobrze zrozumianego interesu, stanowią bowiem atrakcje dla licznychh turystów.

Nie sposób w krótkim opisie wymienić wszystkie zwyczaje Indjan amerykańskich, zwłaszcza, że jak wyżej powiedziałam, każde plemie różni się typem, obyczajem, językiem itp. Cywilizowani i wykształceni a majętni żyją tak, jak każdy przeciętny Amerykanin pochodzenia europejskiego; można ich jednak rozpoznać po kolorze skóry o zabarwieniu ceglastem i charakterystycznych, szlachetnych rysach oblicza.

MARJA DROHOJOWSKA.

# Sprawa ks. płk. Wryczy w Sądzie Najwyższym

***Sąd odrzucił skargę kasacyjną***

Warszawa, 23. 11. Przed sądem najwyższym odbyły się procesy kasacyjne ks. płk. Wryczy z Wiela oraz ks. Bachoty z Raksaw pod Przeworskiem. Ks. Bachota został skazany na 7 miesięcy więzienia za kazanie z okazji jubileuszu Wincentego Witosa. Skargę kasacyjną w imieniu ks. Wryczy wniósł mec. Nowodworski, a w imieniu ks. Bachoty mec. Szurlej. Trybunałowi sądzącemu w obu sprawach przewodniczył prezes sądu najwyższego Zamoyski, który niedawno został odznaczony wysokim orderem „Polonia Restituta". Sąd najwyższy odrzucił kasację w obu wypadkach. (w)

# Traktat handlowy polsko-brytyjski

***Rokowania traktatowe są już na ukończeniu***

Warszawa, 23. 11. W dniu 26 bm. wyjeżdża do Londynu prezes rady traktatowej, poseł Binkowski, który z ramienia polskich sfer gospodarczych weźmie udział w charakterze rzeczoznawcy w toczących się rokowaniach o traktat handlowy polsko-brytyjski. Trwające od 2 miesięcy rozmowy rozwijają się pomyślnie. Uzgodniono wiele poglądów na szczegóły przyszłego traktatu. Rokowaniom oficjalnym towarzyszą narady między przemysłowcami obu krajów, którzy bezpośrednio uzgodnili wiele zagadnień. Odbyły się narady przedstawicieli przemysłu elektrotechnicznego obu krajów przemysłu metalowego, maszynowego oraz chemicznego. W Warszawie toczyły się narady w sprawach węglowych, a w Łodzi w sprawie przemysłu bawełnianego. W chwili obecnej rokowania odbywają się w komisjach, których główna praca polega na przygotowaniu szczegółów do przyszłego traktatu. (w.)

**Młodzież Wszechpolska**

urządza **dnia 25 listopada rb.**

**INAUGURACJĘ PRACY**

Program Godzina 9-ta **Msza św. w Kaplicy Nowego Domu Akademickiego.**
Godzina 12-ta: **Uroczyste zebranie inauguracyjne w sali 17 Collegium Minus.**
Przemawiać będą: **Ks. Prałat Józef Prądzyński, prof. Dr. Roman Rybarski, kol. St. Czapiewski.**

zg 8115 **Zarząd.**

## Z CHWILI

Od bicia czy niebicia w szkole — aż do zagadnienia, czy „okrucieństwo, fizyczna brutalność, sadyzm" są „cechami obyczajowości polskiej" — oto rozpięcie tematu dyskusji prasowej, którą sprowokował p. Stpiczyński na łamach redagowanego przez siebie warszawskiego „Kurjera Porannego"

W dyskusji tej, o ile chodzi o szkołę, szereg nauczycieli przyznał na łamach tegoż pisma, że bicie w szkole powszechnej zachodzi istotnie, że jest ono jednak następstwem warunków, w jakich nauczycielstwo pracuje, a mianowicie: 1) nadmiernej w szkołach ilości dzieci, pochodzących z różnych sfer społecznych i przeważnie źle wychowanych lub wcale niewychowanych oraz 2) przemęczenia nauczycieli pracą społeczną poza szkołą, od której to pracy nie wolno się nauczycielowi uchylić, jeżeli nie chce utracić posady.

Dodajmy, że ta „praca społeczna", to działalność w różnego rodzaju organizacjach, zależnych od B. B.

Główny organ „sanacji" „Gazeta Polska" objawiła niezadowolenie z poruszenia przez p. Stpiczyńskiego tematu bicia w szkole. Może zbyt szeroko ujętym i zbyt ostrym jego zarzutom przeciwstawiła „Gazeta Polska" tezę: „Okrucieństwo, fizyczna brutalność, sadyzm — to nie są cechy obyczajowości polskiej."

Obyczajowości polskiej — niewątpliwie nie! Ale są w Polsce też wpływy obcej obyczajowości, mającej właśnie znamiona okrucieństwa, fizycznej brutalności, sadyzmu. Wpływy te działają oczywiście zarażająco. Rzucanie gromów na zarażonych złem nie pomoże. Trzeba usunąć złe przykłady, trzeba zasypać źródło zła.

*

„Dziennik Pozn." plecie takie nonsensy o „młodych Stronnictwa Narodowego pod kuratelą", że istotnie chyba jego czytelnicy w to uwierzą. Winszujemy pismu temu jego czytelników, a czytelnikom jego — pisma i takich andronów.

## Komentarz do ogłoszenia

W ostatnim głównym numerze „Kurjera Poznańskiego" pojawiło się jako ogłoszenie (ng 13016/17) oświadczenie p. Ananiasza Eichorna w sprawie Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń i zatargu p. Eichorna z dotychczasowymi jego współpracownikami, p. Wieniawskim i tow.

Stało się to przez omyłkę i oczywiście bez wiedzy redakcji. Stwierdzamy to, niezależnie od faktu, że ogłoszenie to pojawiło się w całym szeregu pism polskich.

## Delegacja Ukraińców u min. Jędrzejewicza

Warszawa, 23. 11. Min. Jędrzejewicz przyjął delegację klubu parlamentarnego ukraińskiego zjednoczenia wołyńskiego, która mu przedłożyła memorjały, zawierające szereg postulatów w zakresie stosunków religijnych ludności prawosławnej na Wołyniu, szkolnictwa powszechnego i średniego oraz teatru. Min. Jędrzejewicz przyrzekł zbadać te postulaty przychylnie w granicach możliwości. (w.)

ANTONI MARCZYŃSKI

# KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

21)

A Maciek Łupa, skazany na przygotowanie kolacji, zabrał się do układania „menu" i nakrywania stołu, mrucząc przytem różne niepochlebne uwagi pod adresem swojego gościa.

„— Ani mi „Bóg zapłać" nie powiedziała za to, że ją z walizkami taskałem tyle drogi. Ani za gościnę, psiajucha. Musiała coś przeskrobać, że z takim strachem dopytuje, czym komu nie mówił o niej. A może to komunistka?! Jeszcze człek za swoje dobre serce gotów wsiąknąć, jak śliwka... Choleraby ją!

Podszedł do drzwi i zapukał tak energicznie, że Nelly pisnęła ze strachu.

— Co się stało? Kto tam?

— Ja, gajowy... Chcę panią zapytać... ja m u s z ę zapytać!

— O co, miły gospodarzu? — Głosik nieznajomej zabrzmiał tak słodko, srebrzyście, pieszczotliwie, że Maciek odrazu zwątpił w jej komunizm.

— Muszę zapytać, czy pani woli jajka na twardo, czy sadzone.

— Wszystko mi jedno.

— Czy pani wnet będzie gotowa?

— Za pięć minut.

Naiwny Maciek nie znał ani warszawskiego „za pięć minut", a codopiero za pięć minut gwiazdy filmowej, zresztą nawet przez myśl mu nie przeszło, że ta automobilistka ma coś wspólnego z ekspedycją filmową reżysera Odorono. Ale kiedy upłynęło półtorej godziny i po raz dziesiąty usłyszał odpowiedź „za pięć minut napewno", wpadł w lekką pasję; rąbnął pięścią w drzwi, aż zadudniło.

— Ja do północy czekać nie myślę! — zagrzmiał srogim głosem, i to nareszcie pomogło.

— Już wychodzę... Czy bardzo pan się gniewa na mnie? — Z temi słowy Nelly odemknęła drzwi i weszła do kuchni. Miała na sobie błyszczącą tualetę wieczorową, moc biżuterji na rękach, była wzorowo „zrobiona", wymalowana, ufryzowana, a pachniała, jak teczka komiwojażera fabryki perfum. Z swoim niezawodnie zdobywczym i tylekrotnie na taśmie uwiecznionym uśmiechem szła w stronę gajowego, który osłupiał, jakby ducha zobaczył, wypuścił z dłoni fajeczkę i oparł się o krawędź stołu, czując, że nogi ma, jak z galarety.

— O, Jezu! — wykrztusił. — Pani... pani jest... pięściami jął sobie przecierać oczy, — pani... nie, to niemożliwe! Tu?! — podkręcił lampę kuchenną tak mocno, że zaczęła filmować. — Pani.. Nelly Ricci?!

— Jam jest! — odparła artystka uroczyście i przez dłuższą chwilę stała w milczeniu upajając się wrażeniem, jakie wywołały te słowa. — Pan mnie nie poznał przedtem? — doskonale udawała zdziwienie.

— Nie... oczywiście, że nie! Inaczej nigdybym... o pani, pani! czy może mi pani wybaczyć, że tak po chamsku wyrżnąłem pięścią w drzwi?

— Niema o czem mówić, drogi przyjacielu. — Podała mu obie dłonie i podała je tak wysoko, że nawet osłupiały Maciek zrozumiał, iż należy je ucałować. Uczynił to z wielkim zapałem, potem raz jeszcze obejrzał sobie wystrojoną damę od stóp do czubka fryzury, potrząsnął głową przecząco, popędził jak szalony w kąt kuchni, pochwycił stojące tam wiadro wody i z połowę wylał sobie na łeb. — Muszę wiedzieć, muszę wiedzieć, — powtarzał, nacierając sobie twarz zimną wodą — muszę wiedzieć, czy to sen, czy jawa...

ROZDZIAŁ VII.

**DJAFRAGMA! DJAFRAGMA!**

Uśmiawszy się dosyta z prysznicowej metody rozpoznawczej gajowego, Nelly Ricci raczyła wreszcie zauważyć czekającą oddawna kolację.

— Maliny! — zawołała z taką radością, jak gdyby to był pięcioletni kontrakt „Paramontu" z gażą 3 000 dolarów tygodniowo. — Placek! Razowy chlebuś! Masło! Jajka! — wykrzykiwała w tej samej tonacji — I wszystko to zapewne własnej roboty, co? O, szczęśliwi ziemianie!

— No, nie wszystko, proszę łaskawej pani, — odparł Maciek, ośmielony jej głośnemi zachwytami, — naprzykład maliny i jajka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Kino METROPOLIS**
wystawi w niedzielę, 25 listopada 1934 o godz. 12:0
fenomenalny film operujący dziesiątkami tysięcy osób pt.

**Wszechsokolski Zlot w Pradze**

Bilety po wyjątkowej cenie 20 i 40 gr za parter i 50 gr za balkon i loże sprzedaje w niedzielę od godz. 10,30 kasa kina „Metropolis" (u wejścia 2-go).

zr 1848

NASI MILUSIŃSCY!
W niedzielę, 25 listopada o g. 3 pop.
ŚMIECH I ZABAWA
pod hasłem:
WESOŁA NIEDZIELA
Arcypocieszne i dowcipne komedyjki budzące śmiech do rozpuku!
BILETY od 40 groszy

nr 12187

Listopad
**24**
SOBOTA

**Kalendarz rzym.-kat.**
**Sobota:** Bartłomieja Ap.
**Niedziela:** Katarzyny p. i m.
**Kalendarz słowiański.**
**Sobota:** Cieszymira
**Niedziela:** Namysława
**Słońca:** wschód 7,28
zachód 15,50
Długość dnia 8 godz 22 m
**Księżyca:** wschód 18,11 zachód 10,51
Faza: 3 dni po pełni.

## Zebrania

Dziś o 19 Stronnictwo Narodowe (Winiary) w sokolni ul. Obornicka;

## Pogrzeby

Dziś: Śp. Teofila Popowskiego o godz. 15 z kaplicy cment. na Górczynie.

**TEATRY:**

**Teatr Wielki:** Dziś — „Wiedeńska krew".
**Teatr Polski:** Dziś — „Kobieta i jej tyran" (prapremjera).
**Teatr Nowy:** Dziś — „Najdroższa moja Pegg".

## Rezolucja Ligi Stow. Polsko-Jugosłowiańskich

Donosiliśmy już o odbytym w ub. niedzielę w Warszawie zjeździe delegatów Ligi Stowarzyszeń polsko jugosłowiańskich. Na zjeździe tym uchwalono jednogłośnie poniższą rezolucję:

„Powszechne potępienie wstrząsającej zbrodni, dokonanej w Marsylji, na osobach śp. króla Aleksandra I i śp. Ludwika Barthou jest w Polsce tem głębiej odczute że zbrodnia ta pozbawiła bratni naród jugosłowiański jego zjednoczyciela i przewodnika. Rozumiemy dobrze, że stworzenie z Jugosławji ważnego czynnika w stosunkach międzynarodowych było w znacznej mierze dziełem śp. tragicznie zmarłego króla Aleksandra I. Nie wątpimy też, że tragedja, jaką przeżywa cała Jugosławja, umocni dzieło Wielkiego Króla Zjednoczyciela.

„W manifestacjach żałobnych, jakie miały miejsce w całej Polsce, po tym strasznym wypadku, zarówno czynniki oficjalne, jak i wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego dały wyraz głębokiej żałobie, którą dzielimy z bardzo ciężko dotkniętym narodem jugosłowiańskim.

„Zebrani na zjeździe delegatów Stow. polsko-jugosłowiańskich R. P. członkowie zarządu Ligi i delegaci Stowarzyszeń uchwalają że pracować będą nadal w kierunku pogłębienia przyjaznych stosunków między obu narodami i wyrażają przekonanie że praca ta, prowadzona ideowo i konsekwentnie, znajdzie pełny oddźwięk i zrozumienie wśród przyjaciół naszych w Jugosławji."

**Prognoza pogody na sobotę, 24 b. m.:** Najpierw pochmurno z opadami, potem zmiennie, chłodniej. Nocą przymrozki. — Umiarkowane i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

# Pamięci wielkich Francuzów

*Uroczystości w warszawskim Instytucie Francuskim*

Warszawa. (PAT.) W sali warszawskiego Tow. Naukowego odbyło się staraniem Instytutu Francuskiego grupy parlamentarnej polsko-francuskiej uroczyste posiedzenie Instytutu Francuskiego w Warszawie, poświęcone pamięci Rajmonda Poincarego, Ludwika Barthou i prof. Emila Bourgeois'a. Posiedzeniu przewodniczył ambasador Laroche, obecni byli marszałkowie Sejmu i Senatu min. Beck W. Jędrzejewicz, Floyar - Rajchman, prezes sejmowej komisji spraw zagr. Radziwiłł, prezes senackiej komisji sen. Lubomirski, członkowie korpusu dyplomatycznego, rektor uniw. warsz. prezes Akademji Literatury i inni. — Akademję zagaił ambasador Laroche, poczem przemawiali prof. Mazeaud, ambasador Laroche, poseł Radziwiłł, prof. Lutostański, prof. Handelsman. Posiedzenie zamknął ambasador Laroche, dziękując członkom rządu oraz gościom za liczny udział w akademji.

# Fałszywa pogłoska o schwytaniu mordercy ś. p. Pierackiego

*Sensacyjne doniesienie pisma morawskiego*

Warszawa. (Tel. wł.). Dzisiejsza „Gazeta Polska" podaje następujące doniesienie. Pismo niemieckie „Morgenzeitung" wychodzące w Morawskiej Ostrawie, przyniosło sensacyjną wiadomość o przychwyceniu w Bratysławie osobnika, podającego się za Johana Marcinkowicza, który zbiegł z Polski. Podczas przesłuchania przez komisarza policji zaszło podejrzenie, że złapany jest jednym z uczestników morderstwa na ś. p. ministrze Pierackim. Stwierdzono, że jest to 21-letni Grzegorz Maczejko, który także posługiwał się nazwiskiem Stefan Kaliński. Warszawska policja miała natychmiast przysłać rysopis mordercy, celem stwierdzenia identyczności. Przytrzymany zeznał, że sam nie jest mordercą, ale zna osobnika, który dokonał mordu.

„Gazeta Polska" dodaje od siebie: „Według informacyj, jakie zasięgnęliśmy u źródeł miarodajnych, pogłoski, jakoby został schwytany morderca min. Pierackiego nie odpowiadają rzeczywistości. (w)

# Ministerjum a dłużnicy towarzystw kredytowych miejskich

*Oprocentowanie już obniżone — O redukcji długów nie może być mowy*

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerjum skarbu otrzymuje od pewnego czasu memorjały dłużników towarzystw kredytowych miejskich. Dłużnicy domagają się dalszego obniżenia oprocentowania swoich pożyczek, a nawet redukcji samych długów. Z tego powodu pojawiły się pogłoski, jakoby ministerjum skarbu miało zająć wobec tych postulatów stanowisko przychylne. Ponieważ oprocentowanie tych długów zostało już obniżone, a właściciele nieruchomości miejskich korzystają z ulg, przewidzianych w znowelizowanej ostatnio ustawie o ulgach w zakresie oprocentowania i terminach spłat wierzytelności hipotecznych, ministerjum skarbu nie przewiduje dalszego rozszerzenia ulg.

Co zaś się tyczy wysuwanego dezyderatu obniżki kapitału długów, to dezyderatu tego ministerjum skarbu zaaprobować nie może, gdyż byłoby to sprzeczne z zasadą nienaruszalności kapitału wierzytelności w zakresie prywatno - prawnym. (w)

## Państwowa rada oświecenia publicznego

Warszawa, 23. 11. W dniu 29 b. m. w ministerjum W. R. i O. P. odbędzie się posiedzenie państwowej rady oświecenia publicznego. Na porządku dziennym znajdują się sprawozdania o ogólnym stanie oświaty i wychowania w ostatnim roku oraz o zamierzeniach na przyszłość.

## Habsburg domaga się zwrotu majątku w Czechosłowacji

Praga. (PAT). Arc. Józef Habsburg wystąpił przeciw rządowi czeskosłowackiemu na drogę sądową o zwrot jego majątku w Słowacji, Topolczanki, który został na podstawie traktatu w Trianon skonfiskowany jako majątek rodziny Habsburgów. Sprawa znajduje się przed sądem mieszanym czeskosłowacko-węgierskim. Topolczanki są obecnie letnią siedzibą prezydenta Czechosłowacji.

## Katastrofa budowlana

Bruksela. (PAT). Jedna z hal, przygotowywanych na wystawę wszechświatową, zawaliła się. Sześć osób zostało zabitych na miejscu, a 20 odniosło rany.

Bruksela. (Tel. wł.). O katastrofie budowlanej na terenach wystawy światowej nadchodzą następujące szczegóły. Zawaliła się jedna ze ścian hali na oddziale belgijskim, przyczem sześciu robotników zostało zabitych. Dalszych dwóch uchodzi za zaginionych, podczas gdy 21 odniosło rany, na szczęście nie zagrażające życiu. Żelazna konstrukcja olbrzymiej hali zawaliła się w trzech miejscach na długości 50 metrów. W kołach fachowych liczą się z tem, że zawali się również pozostała część konstrukcji. Prace ratownicze utrudniała niezwykle gęsta mgła.

## Ulewa zatopiła 10 osób

Ateny. (PAT). Nad Atenami i Pireusem przeszła wczoraj silna burza, połączona z ulewą, wskutek czego wiele domów stoi pod wodą. Baraki, przeznaczone dla uchodźców, zostały uszkodzone. Dziesięć osób utonęło. W wielu punktach komunikacja została przerwana.

## Nie chcą studiów w Niemczech

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: Senat uniwersytetu Harvard odrzucił podobnie jak w roku ubiegłym przyjęcie stypendjum na roczne studja w Niemczech, zaofiarowane przez Metthew Mellona, bratanka byłego ministra skarbu Mellona.

# Skrypty wykładów wojennych w składzie makulatury

*35 klg. takich skryptów znaleziono w Pradze u handlarza*

Praga (PAT). U pewnego handlarza makulatury znaleziono skrypty szkoły wojennej wagi 35 kg, które handlarz ten zakupił u nieznanego osobnika. Narazie niewiadomo, czy wykłady są stare, czy nowe. Prasa wyraża oburzenie, oświadczeniem, że skład makulatury nie jest odpowiedniem miejscem do przechowywania tego rodzaju wykładów.

## Tajemniczy filantrop

Publiczność naszego miasta zasypano wczoraj błękitnemi bilecikami o niezwykłej treści. Był moment, że oczarowana publiczność była przekonana, że jakiś anonimowy bogacz pragnął uszczęśliwić tłumy i olbrzymie fary rzucił między lud.

Obdarzeni błękitnym bilecikiem oglądali go w lot rozradowani, a radość ich wzrosła jeszcze, gdy dowiedzieli się, że były to uwiadomienia słynnego Pancho Villa o najpotężniejszym filmie świata „Viva Villa" z niezrównanym Walace Beery w roli tytułowej, którego premjera odbędzie się dziś w kinach: „Apollo" i „Metropolis". R-r.

nr. 12188

## Państwo faszystowskie we Włoszech

Dziś, w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 20 w sali 17 Coll. Minus odbędzie się w ramach Powszechnych Wykładów U. P. odczyt doc. zast. prof. U. P. dr. Marjana Z. Jedlickiego na temat: „Państwo faszystowskie we Włoszech".

# Wiadomości potoczne

## KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Samobójstwo bezrobotnego stolarza.** Wczoraj w godzinach południowych targnął się na życie, trując się gazem świetlnym, 27-letni bezrobotny stolarz Edmund Kolicki. Znaleziono go w mieszkaniu na Chwaliszewie 48. Nie dawał już żadnych oznak życia. Bezskuteczne też były zabiegi lekarskie, gdyż okazało się, że śmierć nastąpiła już przed kilku godzinami. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została narazie stwierdzona. Jest przypuszczenie, że Kolicki targnął się na życie pod wpływem depresji, w którą popadł z powodu ciężkich warunków materjalnych. (kl.)

— * **Wadliwy piec przyczyną pożaru.** W mieszkaniu p. Dembińskiego na ulicy Wodnej 16 powstał wczoraj w godzinach południowych ogień. Od wadliwego pieca zajęło się belkowanie sufitu. Na miejsce wezwano miejską straż pożarną, która stłumiła ogień, usuwając zagrożony sufit. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej nie powstały większe szkody. (kl.)

— * **Upadek ze schodów.** Ze schodów upadła wczoraj i potłukła się dotkliwie 63-letnia Wiktorja Wojnowska (ul. Matejki 40-41). P. Wojnowską, która odniosła dotkliwe obrażenia, opatrzyło pogotowie ratunkowe (66-66) i pozostawiło ją w leczeniu domowem. (kl.)

— * **Bibljoteka T. C. L.** im. J. I. Kraszewskiego, ul. Wrocławska 17, otwarta codziennie. Abonament miesięczny za jedną książkę tylko 1 zł, a za 2 książki 1,50 zł. Wielki wybór książek naukowych, beletrystycznych i dla młodzieży.

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Słońce"** wyświetla film pod tyt. „Ich noce". Romantyczna sielanka amerykańska ma dużo uroku i wdzięku. Bohaterką jest kapryśna córka miljonera, która naprzekór ojcu wyszła zamąż i w dodatku odbywa awanturniczą wędrówkę bez pieniędzy. Miała szczęście, że w drodze zaopiekował się nią młody, dzielny dziennikarz. Dzięki temu podróż była bardzo miła, choć pełna przygód i niewygód. Z pozoru opryskliwy, w postępowaniu prostolinijny młodzieniec jest idealnym towarzyszem podróży; bierze na siebie wszystkie kłopoty, nie korzysta ze sposobności umizgania się do miljonerki, chcąc uczciwie odtransportować ją do ramion quasi-męża. Przyjemna historyjka, urozmaicona wesołemi epizodami, swoistym, bardzo miłym humorem młodego dziennikarza, opowiedziana jest bardzo interesująco. W rolach głównych widzimy dobraną i bardzo miłą parę: pełną wdzięku Claudette Colbert i przystojnego Clarka Gable'a. Komedja zostawia jak najmilsze wrażenie. Świetnie wyreżyserowana przez F. Capra, jest pięknym filmem o miłości bez scen miłosnych, bez drastycznych sytuacyj. Doskonała fotografja uzupełnia wartość filmu.

Nadprogram — interesujący tygodnik Foxa. (ver.)

## KRONIKA TOWARZYSKA

Dnia 24 bm. od godz. 20 do 5 urządza **Koło Przyjaciół Harcerstwa przy XI. drużynie** zabawę taneczną na sali p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2, na którą uprzejmie zaprasza Komitet. Wstęp: panie 0,50, panowie 1 zł.

zgr 8129

# Grube cło na mąkę polską w Ameryce

***O dalszym wywozie mąki niema mowy***

Warszawa, 23. 11. W kołach eksporterów zbożowych duże wrażenie wywołała wiadomość z Nowego Jorku, że władze celne nałożyły na mąkę eksportowaną z Polski cło prohibicyjne w wysokości jednego dolara od worka. Ta wysoka stawka podniosła cenę mąki z Polski w Stanach Zjednoczonych powyżej cen mąki amerykańskiej, wobec czego import mąki żytniej z Polski został zahamowany. Dotąd przywieziono z Polski do Nowego Jorku 2 600 worków mąki. Dalsze transporty zostały wstrzymane.

# Marynarz Kowalenko skazany na śmierć

***Za usiłowaną dezercję w czasie pobytu eskadry sowieckiej w Gdyni***

Moskwa. (PAT). Trybunał wojskowo - morski Czerwonej Floty Bałtyckiej skazał na karę śmierci jako zdrajcę ojczyzny marynarza Kowalenkę za usiłowaną dezercję w czasie pobytu eskadry sowieckiej w Gdynii, marynarzy zaś Puczynina i Kozłowa, których Kowalenko namawiał do wspólnej ucieczki, na karę więzienia po 10 lat każdego za niezadenuncjowanie.

## Hokej na lodzie

Katowice, 23. 11. Na zarządzenie śląskiego O. Z. H. L. odbył się na sztucznym torze lodowym w Katowicach mecz hokejowy o wejście do śląskiej klasy A między zespołem B. B. S. V. (Bielsko) a Pogonią (Kat.).

Mecz wygrała Pogoń 3:1. W zespole Pogoni wyróżnił się doskonały piłkarz Ruchu Wilimowski, który zdobył 2 bramki. Dzięki temu zwycięstwu Pogoń weszła do klasy A. (PAT).

## Koncert uliczny Kiepury

Berlin. (PAT). W czwartek, w pierwszym z trzech zapowiedzianych występów Jana Kiepury, artysta wystąpił w „Tosce". Przedstawienie odbyło się pod protektoratem premjera Goeringa, który zaprosił na nie wszystkich członków ambasady polskiej w Berlinie. Opera była przepełniona. Obecny był również min. propagandy Rzeszy Goebbels. W połowie drugiego aktu przybył na salę kanc. Hitler i zajął miejsce w loży honorowej. Widownia darzyła polskiego tenora entuzjastycznemi oklaskami.

Po przedstawieniu olbrzymi plac przed operą państwową był widownią entuzjastycznych owacyj, które liczne tłumy publiczności zgotowały polskiemu śpiewakowi. Kiepura, odwzajemniając się za gorące przyjęcie i czyniąc zadość natarczywym prośbom swoich wielbicieli, którzy nie mogli zdobyć miejsca w operze, zaimprowizował na ulicy koncert, odśpiewując szereg popularnych aryj z ostatnich swoich przebojów filmowych. Występ ten wywołał dużą sensację w artystycznych kołach stolicy Niemiec.

## Mgła w Belgji

Bruksela. (PAT.) W dolinie Mozy pojawiła się niezwykle gęsta mgła, pokrywająca całą okolicę, podobnie jak w roku 1930, kiedy to nastąpiły masowe zatrucia. Wśród ludności panuje ogromne zaniepokojenie. Podobno zanotowano już kilka wypadków zatrucia.

## TEATRY

**Z Teatru Wielkiego**

Dziś, w sobotę, „Wiedeńska krew", operetka Straussa. W niedzielę po południu „Piękny jest świat", którego przedstawienie po rekordowym sukcesie daje Teatr Wielki dla udostępnienia wszystkim spragnionym radości i pięknej melodji, po cenach popularnych od 50 gr do 2 zł. Wieczorem piękne „Opowieści Hoffmanna" w zmienionej obsadzie z pp. Kisielewską, Beck-Frankiewiczową, Urbanowiczem i Roy'em.

**Z Teatru Polskiego**

Dziś niegrana dotąd na żadnej scenie najnowsza komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej tyran", którą Teatr Polski grać będzie jako prapremjerę. Obsadę stanowią czołowe siły naszego teatru pod batutą reżyserską Heleny Arkawin i czujnem okiem dyr. Boelkiego. Nową i jak zwykle piękną wystawę przygotował p. Zygmunt Szpingier. Jutro po południu po cenach zniżonych raz jeszcze odegrana będzie znakomita komedja „O 5 minut zapóźno", którą publiczność zawsze wita entuzjastycznie. Wieczorem po raz drugi „Kobieta i jej tyran".

**Z Teatru Nowego**

Dziś, w sobotę, oraz w niedzielę przemiła, pełna humoru, wdzięku i sentymentu komedja „Najdroższa moja Pegg" z p. Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej. W niedzielę o godz. 3,30 po poł. po cenach najniższych „Dziady" A. Mickiewicza, schodzące już z repertuaru. W poniedziałek, 26 bm. o godz. 6 wieczorem „Dziady" A. Mickiewicza. Jest to przedstawienie dla młodzieży szkolnej, która przy gromadnych wycieczkach otrzymuje daleko idące zniżki po uprzedniem zgłoszeniu wycieczki w sekretarjacie.

## Spadek franka szwajcarskiego

Warszawa, (PAT.) Na giełdach europejskich trwała dziś dalsza zniżka franka szwajcarskiego. W Warszawie dewiza szwajcarska spadła w porównaniu z notowaniami z 22 bm z 171 90 na 171,65, w Paryżu z 491,62 na 491,60, w Londynie z 15.41¾ na 15,42.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23. 11. 1934 r.

**Dewizy:**

| | trans | sprzed | kup |
|---|---|---|---|
| Belgja | 123.62 | 123.93 | 123.31 |
| Berlin | 213.25 | 214.25 | 212.25 |
| Holandja | 3258.25 | 359.15 | 357.35 |
| Londyn | 36.49 | 26.62 | 26.36 |
| Nowy Jork czek | 5.30¼ | 5.33¼ | 5.27¼ |
| Nowy Jork kabel | 5.30 5/8 | 5.33 5/8 | 5.27 5/8 |
| Paryż | 34.93½ | 35.02 | 34.85 |
| Praga | 22.11 | 22.16 | 22.06 |
| Sztokholm | 136.60 | 137.30 | 135.90 |
| Szwajcarja | 171.65 | 172.08 | 171.22 |
| Włochy | 45.24 | 45.36 | 45.12 |

Tendencja niejednolita.

**Papiery wartościowe i obligacje:**

| | |
|---|---|
| 4% poż. inwest. | 114.— |
| 4% poż. inwest. ser. | 118,— |
| 5% poż. konwers. | 63.— |
| 5% poż. kolejowa | 58.50 |
| 4% poż. premj. dol. | 62.75 |
| 7% poż. stabiliz. | 66,— |

Tendencja niejednolita.

**Akcje w złocie:**

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 92.25 |
| Lilpop | 10.10 |
| Starachowice | 12.25 |

Tendencja nieco słabsza.

**Nietylko o chleb dla ciała, ale i o dobrą książkę dla ducha błagają bezrobotni!**

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

**ARTRETYK może się stać inwalidą**

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują bóle zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy.
Zioła Magistra Wolskiego „Reumosa", zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen, usuwają kwas moczowy łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu.
Zioła ze znak. ochr. „Reumosa" do nabycia w aptekach i składach aptecznych. nr 11 036
Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1

**Każdy grosz**
musi być użyty celowo, dlatego oszczędna Pani domu kupuje wyborną mieszankę kawy ziarnistej
**„POPULARNĄ"**
w cenie zł 2,80 za ½ kg.
**f-y St. Milachowski**
**Fr. Ratajczaka 40**
Pr 8190-43,56

**Fabryka cukierków**
spowodu choroby na bardzo korzystnych warunkach
***na sprzedaż***
**Tania dzierżawa** Oferty Kurjer Poznański zg 8 123

**Apteka**
na Pomorzu wraz z domem i ogrodem z powodu zmian rodzinnych zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Poważni reflektanci raczą się zgłosić do Kurjera Poznańskiego pod zdg 30 429 z podaniem posiadanego kapitału w języku niemieckim.

**4. OSOBISTE**

**Podwieczorek za 1 złoty**
tort ze śmietaną i kawa lub czekolada tylko u Webera. Nowa 4. dr 4093

**7. SPRZEDAŻE**

**Czyszczalnie do zboża**
na 1 000 kilo „Veraus" Flammger Zudse i tryjery tanio oddam Markowski. Poznań, Jasna 16. Pg 8139-46.48

**Podarki**
gwiazdkowe, pierścionki, zegarki ręczne już nadeszły. Pokaz nieobowiązuje. Chwiłkowski, św. Marcin 40. zdg 30 719

**Pianino**
krzyżowe pierwszorzędne zagraniczne sprzedam. Marcina 15—5. zdg 30 883

**Skład**
spożywczy trzypokojowe mieszkanie w dobrej dzielnicy wskaże Świercz, Słowackiego 27. zdg 30 881

**Piec**
kąpielowy na węgiel. Żórawia 9 m. 14. zdg 30 862

**Maszyna**
pisania L. C. Smith prawie nowa. Strzelecka 12 mieszkanie 8 godz. 3—6. zdg 30 845

**Pianino**
koncertowe silne 1 000. Dominikańska 1 Michalak. zdg 30 852

**15. POKOJE UMEBL.**

**Ratajczaka**
14. m. 25, I. centralne. p. 1730

**23. ROZMAITE**

**Ślubne**
zaproszenia najtaniej Ekspresdruk, Mielżyńskiego 22. nr 13 001

**Pracownia gorsetów**
na miarę pasów pooperacyjnych na ciaże, wszelkie reparacje — Maserakowa Marcina 74. ng 12 395

**24. NAUKA**

**Kursy kroju**
szycia najnowszym systemem — modelowanie paryskich żurnali najtaniej Poznań Marji Magdaleny 1. m. 7. dg 4059

**Szkoła tańców**
Kledecka Mikołajczak św. Józefa 6. Pg 7960-46.29

**Kursu ondulacji**
udzielam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 30 696

**26 SZUKA POSADY**

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Panienka**
sierota zajmie się dziećmi i sztywną bielizną, skromne wynagrodzenie. zdg 30 860

**Praczka**
szuka prania. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 30 849

**Młynarz**
z kaucją 2 000 zł poszukuje jakiejkolwiek posady od 1. 1. 1935. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 30 874

**Sekretarka**
język niemiecki, stenografja polska i niemiecka przyjmie posadę za utrzymanie. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 873

**Posługi**
lub prania poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 479

**Fryzjerka**
z wodną ondulacją poszukuje posady od 1 grudnia. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 481

**28. ROZRYWKA**

**Bezgraniczny zachwyt „Wyrok życia"**
**Genjalne polskie salonowe arcydzieło**
ostatnie dni. Kino „Sfinks". p 1732

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wlkp.

**Przedpłata** na miesiąc grudzień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 10.45, w dni przedświąteczne do godz. 10.30, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów (w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

| Tytuł gazety | Miejsce wydania | Czas przedpłaty | Cena | Oprocent. i manipul. | Razem |
|---|---|---|---|---|---|
| **Kurjer Poznański** Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym. | **Poznań** | miesiąc **grudzień** **1934 r.** | 3,20 | 0,94 | 4,14 |

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

**Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.**

....., dnia .....

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

| Tytuł gazety | Miejsce wydania | Czas przedpłaty | Cena | Oprocent. manipul | Razem |
|---|---|---|---|---|---|
| **Kurjer Poznański** Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym. | **Poznań** | miesiąc **grudzień** **1934 r.** | 3,20 | 0,94 | 4,14 |

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

**Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.**

....., dnia .....